



Rola tzw. Słownika wileńskiego w upowszechnianiu XIX-wiecznej terminologii chemicznej (na marginesie monografii Bogdana Walczaka, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*)*

Marzanna Uździcka

Uniwersytet Zielonogórski
ORCID: 0000-0002-3045-8711

The Role of the *Vilnius Dictionary* in the Dissemination of 19th-century Chemical Terminology (on the Margins of the Monograph by B. Walczak *Dictionary of Vilnius against the background of the history of Polish lexicography*)

ABSTRACT: The considerations presented in the article concern the role of the *Vilnius Dictionary* in the dissemination of chemical terminology in the context of the formation, unification and polishing of scientific terminology in the 19th century. The nominations of chemical elements were examined in detail. Being a general lexicon, the *Vilnius Dictionary* is a record of the formation (enrichment and deepening) of chemical terminology and its image in the first half of the century. The authors recalled, according to the state of science at the time, all the names of 66 elements, noting the unstable status of some of them. Juxtaposing several terms of the same

concept in synonymous sequences, they highlighted the ongoing discussions which mainly concerned the introduction of nominations of the discovered elements, the interpolation of foreign names, the abandoning of the Latin *-um* ending in the Polish nomenclature and the change of names that reflected the “false” function of the elements. In doing so, they took into account the latest proposals set forth by terminology developers of the time. The *Vilnius Dictionary* reflects the linguistic practice of scientific communication, which contributed to the standardisation and dissemination of chemical terminology at the time.

KEYWORDS: Vilnius dictionary; chemical terminology, element names, scientific language, general lexicon.

CONFLICT OF INTERESTS STATEMENT: The author declares that there were no conflicts of interest in this study.

AUTHOR’S CONTRIBUTION: The author assumes sole responsibility for: preparing the research concept of the article, the way it is presented, developing the method, collecting and analyzing data, formulating conclusions, and editing the final version of the manuscript.

* Tekst wygłoszony podczas konferencji naukowej dedykowanej pamięci Profesora Bogdana Walczaka, zatytułowanej *Kulturowe aspekty ewolucji języka. Słowa i słowniki*, która odbyła się w Wągrowcu w dniach 14–16 listopada 2023 roku.



Wprowadzenie

Zgodnie z tematem artykułu celem niniejszych rozważań jest ukazanie roli tzw. Słownika wileńskiego (SWil) w upowszechnianiu XIX-wiecznej terminologii chemicznej. Perspektywą dla podjętej problematyki są dwa zagadnienia¹. Po pierwsze, dylemat sformułowany w końcu XIX stulecia przez Hermana Paula w jego *Prinzipien der Sprachgeschichte* [1920], który sprowadza się do udziału czynnika indywidualnego oraz ponadindywidualnego w kształtowaniu zasobu leksykalnego nie tylko inteligenta połowy XIX wieku, czyli przedświtu nowoczesności. Odnosi się on także do udziału i roli słowników ogólnych. Redagowane są one bowiem nie tylko w celu samej dokumentacji leksyki. Pomagają użytkownikom języka w znalezieniu informacji o jej znaczeniu, formach, gramatyce, kontekstach itp., a umieszczanie słownictwa kwalifikowanego w tych kompendiach jest wynikiem dążenia do zaspokojenia szeroko rozumianych potrzeb poznawczych odbiorców – i to nie tylko specjalistów. Po drugie, problem związany z rozstrzygnięciami, na ile słowniki ogólne mogą zaświadczać o stanie leksyki terminologicznej danego okresu, a w przypadku XIX wieku odzwierciedlać i upowszechniać proces kształtowania się polskiego systemu terminologicznego w wielu dziedzinach. Tym bardziej, że powszechny współcześnie jest sąd, iż zamieszczanie zbiorów terminów w tego rodzaju kompendiach bez względu na to, czy są one oznaczane kwalifikatorami specjalności czy nie, ma charakter wybiórczy, czyli niekompletny, i zależy od preferencji oraz wyboru leksykografa. Stąd słowniki te nie mogą reprezentować rzeczywistego i kompletnego stanu leksyki terminologicznej ani o nim zaświadczać. Oczywiście bezdyskusyjna jest druga część tego twierdzenia, biorąc pod uwagę znaczenie samego pojęcia *terminu*. Jednak nie można nie doceniać roli słowników z okresu XIX wieku w upowszechnianiu terminologii naukowej, a szczególnie w poświadczaniu kształtowania się jej rodzimego wariantu. Wyraźnie wskazują na to rozważania Bogdana Walczaka w monografii *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii* [Walczak 1991]. Stąd naszym zamiarem nie jest przedstawienie wielkości zasobu leksyki specjalnej w analizowanym kompendium, bo to już dokładnie wyliczył Walczak. Intencją rozważań jest przedstawienie jej stanu w kontekście zmian, które dokonywały się w polskim

1 Wykryształizowały się one jako problemy badawcze podczas wielogodzinnych dyskusji ze śp. prof. Bogdanem Walczakiem w trakcie pisania przeze mnie monografii *Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma. Analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów” Władysława Majewskiego z lat 1848–1850* [Uździcka 2010], która poświęcona jest opisowi kształtowania się kompetencji pojęciowej i terminologicznej (czyli fachowej) adeptów Instytutu Agronomii w Marymoncie, pierwszej wyższej szkoły rolniczej w Polsce, z lat 1848–1850 (Pan Profesor był również jej recenzentem).

systemie terminologicznym XIX wieku, a dokładnie procesu ujednolicania terminologii naukowej.

Aby odpowiedzieć na pytanie o rolę SWil w upowszechnianiu terminologii chemicznej, jej stan ukazany zostanie w kompendium ze względu na obszerność notowanych tam nominacji głównie na podstawie nazw pierwiastków. W analizach szczegółowych będziemy się odwoływali do dzieł traktujących o chemii z pierwszej połowy XIX wieku (ich szczegółowa charakterystyka poniżej), które z pewnością wykorzystane były jako źródła przez autorów SWil (choć ich lista nie została podana), a które miały w pewnym sensie charakter kodyfikujący terminologię chemiczną tamtego okresu. Punktem odniesień będą także teksty, które poświadczają użycie tej leksyki w procesie dydaktycznym². Taki warunek spełniają rękopisy notatek z wykładów przeprowadzonych z zakresu agronomii w Instytucie Marymonckim w latach 1948–1850 [szerzej: Uździcka 2010: 32–48]. Można założyć, że zawarta tam leksyka specjalna ma charakter reprezentatywny dla ówczesnej komunikacji naukowej, ponieważ Instytutowi Agronomicznemu w Marymoncie przypisuje się szczególną jakość i nowoczesność prowadzonego tam kształcenia, którego poziom określany jest mianem europejskiego, oraz wykorzystywanie w komunikacji nowoczesnego języka naukowego odzwierciedlającego z jednej strony system terminologiczny i pojęciowy ukształtowany wielowiekową tradycją nazewniczą, z drugiej – toczący się wówczas proces terminologizacji. Istotne jest też to, że wykładające tam grono pedagogiczne składało się ze znanych do dziś uczonych zajmujących się także chemią, jak na przykład Seweryn Zdzitowiecki i Jan Oczapowski, którzy wchodziłi w skład autorów *Projektu do słownictwa chemicznego*, czy Józef Bełza – twórca języka chemicznego i propagator nowoczesnej nauki o zasięgu europejskim.

1. Stan leksyki chemicznej do połowy XIX wieku i proces jej kodyfikacji (zarys)

Należy podkreślić, że praktyka rejestrowania w słownikach ogólnych terminologii specjalnej ma swoją długą tradycję, co poświadczają zasoby leksyki z różnych dziedzin już w XVI-wiecznych leksykonach, chociaż umieszczane przez leksykografów jeszcze bez „świadomości” jej statusu [Walczak

2 W omawianą problematykę w tym artykule wpisują się także rozważania podjęte w pracy *Leksyka terminologiczna w „Słowniku wileńskim” i rękopiśmiennych notatkach z wykładów z pol. XIX wieku* [Uździcka 2013], które podejmują zagadnienie cech wspólnych i cech różnych pomiędzy sposobami rejestracji i oznaczania pojęć i terminów zawartych w wykładach przeprowadzonych w pierwszej uczelni rolniczej w Polsce, Instytucie Agronomicznym w Marymoncie, a niewiele młodszym od nich zasobie terminologicznym SWil.

1991: 143–145]. Na potrzebę rejestrowania leksyki specjalnej przez słowniki ogólne zwraca uwagę Michał Abraham Trotz w dziele: *Nowy dykcjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazow przez Michała Abrahama Trotza, warszawianina z roku 1674*. Leksykograf z pełną świadomością i intencjonalnie wprowadził słownictwo naukowe, specjalistyczne czy techniczne, które opatrzył nowoczesnymi kwalifikatorami, uzasadniając to we wstępie:

Masz w nim, Łaskawy Czytelniku, trzech języków wybory, i nie tylko potocznej mowy słowa i przysłowia, ale też i różnych nauk wyrazy. Dowiodą zazdrościowym niedowiarkom, że się polska wymowa i w najgłębsze śmieie zapuścić może nauk skrytości. Z mowy bowiem poznać jakiej kto głowy, a z języka jakich naród w naukach postępków [Trotz 1674: 4].

Podobnie Samuel Bogumił Linde, autor przełomowego w dziejach leksykograficznych *Słownika języka polskiego* [L 1807], wykorzystał jako źródło dzieła specjalne, naukowe i techniczne [Matuszczyk 2006]. Na tym tle Walczak za postępowy uznaje SWiL, argumentując:

Postęp wyraża się zarówno obfitością zarejestrowanego słownictwa specjalnego, jak i wyodrębnieniem tej warstwy leksykalnej za pomocą kwalifikatorów. Już sam ich zestaw daje pewne wyobrażenie o różnorodności zanotowanych terminów. [...] W sumie obfitość i różnorodność leksyki specjalnej w słowniku nie ulega wątpliwości, a odsetek terminów opatrzonych stosownymi kwalifikatorami jest mimo wszelkich braków wysoki, gdyż według szacunkowych obliczeń przekracza 80% [Walczki1991: 145–153].

Istotna jest tu jeszcze jedna konkluzja badacza, podkreślająca starania autorów SWiL, aby zarejestrowana leksyka była reprezentatywna dla stanu kształtującej się ówczesnie rodzimej terminologii naukowej.

Na początku warto jednak wyjaśnić, jakie przesłanki zadecydowały, że przedmiotem analiz jest terminologia chemiczna. Odnieśmy odpowiedź na to pytanie do nieco szerszej perspektywy kształtowania się tej terminologii i jej kodyfikacji. Wiek XIX to okres wkraczania w dobę rewolucji technicznej oraz krystalizowania się i rozkwitu nauki polskiej niemal we wszystkich dziedzinach. Pamiętając, że zasadniczy jej zrąb ukształtował się w wieku XVIII [Bąk 1984; Biniewicz 2002], istotna jest następująca konkluzja:

Nauka polska tego okresu [XIX wiek – M.U.] stała się pełnoprawnym partnerem nauki światowej, uczestnicząc twórczo w jej rozwoju, a nie tylko przejmując osiągnięcia gdzie indziej: wiemy również, iż [...] nauka polska tych czasów była już właściwie naszą nauką współczesną [Michalski (red.) 1977: XIX].

Tym samym rozwój naukowo-techniczny, rozwój fachowego szkolnictwa i literatury przyczyniły się do terminologizacji ogólnonarodowego słownika w wielu jego warstwach [szerzej: M. Uździcka 2021: 203–224]. Towarzyszyły temu w całym XIX wieku dyskusje o charakterze kodyfikacyjnym nad kształtem terminologii rodzimej, głównie nauk ścisłych. Z punktu widzenia komunikacyjnego chodziło o to, aby spolszczona terminologia obca stała się bliższa jak najszerszemu odbiorcy, tj. wszystkim tym, którzy chcą się uczyć i interesują się, ogólnie ujmując, nauką. Stąd cały wysiłek nie tylko XIX-wiecznych uczonych skoncentrowany był zarówno na uporządkowaniu istniejącego już polskiego słownictwa matematyczno-przyrodniczego (także technicznego) i częściowo humanistycznego, jak i na budowaniu terminologii w obrębie dopiero rozwijających się dziedzin, tj. chemii i techniki, w przypadku których leksyka specjalna przechodziła od słownictwa rzemieślniczego do przemysłowego i teoretycznego. Odbывало się to na tle rozpowszechnionego wówczas przekonania, że nauka powinna być uprawiana w języku ojczystym. Ważne jest to, że ruch tworzenia leksyki wyspecjalizowanej przybrał wymiar masowy, i, co w ówczesnej sytuacji utraty suwerenności i państwowości Polski jest istotne, w znacznej mierze zaczął mieć charakter instytucjonalny³. Typową cechą procesu tworzenia polskiej terminologii naukowej, szczególnie tych dyscyplin, które się rozwijały, był ogromny dynamizm. Wyrażnie to uwypuklił Michał Baliński w przedmowie do wydania *Dzieł Jędrzeja Śniadeckiego* w roku 1839, uzasadniając, dlaczego pominął fundamentalną pracę uczonego zatytułowaną *Początki chemii* z roku 1818 (trzecie wydanie):

Praca wielkiej wartości, która niemniej ważnym tytułem jest dla autora, do zapewnienia mu wysokiego miejsca między najznakomitszymi rozkrzewieniami umiejętności w naszym języku. Ale stan Chemii, nauki niedawno rozwiniętej i codzień doskonalącej się, znacznie się odmienił [...]. Zbytecznym więc

3 Wymienić tu można chociażby działalność Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego czy Komisji Słownikowej, które ustalały zasady gromadzenia materiałów do słowników technicznych i metod ich opracowania, a od strony językowej weryfikowanych przez Komisję Językową Akademii Umiejętności w Krakowie pod kierownictwem Antoniego Małeckiego, a także Wydział Słownictwa Technicznego przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, powołany z inicjatywy inżyniera Stanisława Okolskiego [Juszkiewicz 1982: 82–88].

byłoby ponawiać druk dzieła, chociaż niezmiernie szacownego, które już do rzędu pomników historycznych literatury krajowej przeszło [Baliński 1829: 10].

W sposób szczególny przedstawiał się proces tworzenia języka chemicznego, bo raczej o normalizacji jeszcze nie można było mówić do końca wieku XIX. Przyczyn tego było kilka. Po pierwsze, terminologia chemiczna kształtowała się znacznie później niż pozostałe i tak w rzeczywistości okres ten rozpoczął się na przełomie wieków XVIII i XIX, a trwał przez całe stulecie. Długo w Polsce zajmowano się tylko praktycznym zastosowaniem chemii, co zdominowało piśmiennictwo fachowe. Nawet w pierwszym i jedynym podręczniku w języku polskim z XVIII wieku *Nauka chymiczna* z roku 1791 jego autor, Józef Krumłowski [1791], tłumacząc traktat *Institutiones Chemiae* J. Spielmanna z 1763 roku, pomija rozważania teoretyczne i skupia się na metodach otrzymywania poszczególnych związków chemicznych. Po drugie, zasadniczego przedmiotu dyskusji nie stanowił problem wyboru między terminologią obcą a rodzimą, ponieważ nie było zbyt wielu utrwalonych w języku polskim chemicznych zapożyczeń terminologicznych. Główny nurt polemik dotyczył wyboru równolegle pojawiających się w wielu pracach uczonych, wykładowców, „fascynatów” chemii nazw dotyczących tego samego pojęcia, co prowadziło do swoistego chaosu terminologicznego w tej dziedzinie. W interesującym nas czasie, tj. do roku 1861, a więc daty wydania SWil, pojawiło się kilka ważniejszych, mniej istotnych, a nawet absurdalnych projektów terminologicznych słownictwa chemicznego. Pierwszy uporządkowany i logiczny system terminologii omawianej dziedziny sformułował Śniadecki w pracy *Początki chemii stosownie do terażniejszości tej umiejętności stanu dla pożytku uczniów i słuchaczy ułożone y na wzór lekcji akademickich służyć mające* z roku 1800⁴. Jego podstawę stanowiła terminologia francuska. Śniadecki, co ważne, nie ograniczył się tylko do przetłumaczenia nazw obcych, zaproponował utworzony przez siebie zamknięty system nowych terminów. Jego propozycja i narodziny chemii nieorganicznej stały się przyczynkiem do dyskusji nad kształtem w ogóle terminologii tej dziedziny. Zapoczątkowała ją w pierwszych latach wieku XIX głośna polemika między badaczem a Aleksandrem Chodkiewiczem [Chodkiewicz 1816–1817: 67–68], która przyczyniła się do działalności nie tylko naukowców dążącej do stabilizacji nazw pierwiastków i struktury nominacji związków chemicznych i ich zakończeń. W powstających pracach kierowano się głównie przydatnością tej

4 Praca ta, jak powszechnie się uznaje, jest pierwszą propozycją zawierającą nomenklaturę utworzoną na podstawie reguł ustalonych przez Guytona de Morveau, Antoine’a Laurenta Lavoisiera, Antoine’a Françoisa Fourcroya i Louisa Bertholleta [Bąk 1984: 128].

nomenklatury w kształceniu na poziomie wyższym. Trzeba też uwypuklić fakt, że od końca lat 20. XIX wieku zagadnienie poprawnej, jednolitej i powszechnie akceptowanej terminologii było także przedmiotem badań osób piszących na potrzeby przemysłu i rolnictwa. Ich ideę stanowiło ustalenie jednoznacznych i ogólnie obowiązujących reguł terminotwórczych opartych na koncepcjach systemowych, a nie na wprowadzaniu nowych lub modyfikowaniu już istniejących terminów. Wśród nich można wymienić chociażby Zdzitowieckiego, wieloletniego dyrektora Instytutu Agronomicznego w Marymoncie autora prac *Rozprawa o słownictwie chemicznym* [1830] czy *Wykład początkowy z chemii* [1850], chemika-praktyka Bełzę, profesora tegoż Instytutu, który w roku 1848 tematem swoich wykładów uczynił propozycje uporządkowania i standaryzacji języka chemicznego – a dopiero dwa lata później, tj. w 1850 roku, rozważania te stały się przedmiotem publikacji *O składzie ciał czyli wiadomości z chemii*.

W I połowie XIX wieku pojawiły się także licznie podręczniki, w których każdy z autorów próbował ustalić własne zasady tworzenia terminów chemicznych. Efektem tego były namnażające się i często sprzeczne propozycje. Dodatkowo dynamicznie rozwijająca się chemia organiczna, odkrywanie coraz większej liczby pierwiastków i związków powodowały pilną potrzebę nominacyjną.

Tak więc różnorodna nomenklatura była używana przez różnych uczonych, którzy na ogół działali w rozproszeniu, a tylko okresowo tworzyli niewielkie zespoły. Podobnie każdy ośrodek naukowy na terenie Polski pracował nad terminologią chemiczną w zasadzie w izolacji. W takiej sytuacji redakcja „Biblioteki Warszawskiej” w roku 1851 powołała grono 30 uczonych do prac nad słownictwem chemicznym. Prace te przebiegały z ogromną trudnością, ponieważ większość autorów nie chciała zrezygnować z własnych propozycji i uznać naukowej wyższości innych. Pomimo tego w 1853 roku został wydany *Projekt do słownictwa chemicznego*, który co prawda z czasem został zaakceptowany i wprowadzony do piśmiennictwa, ale początkowo tylko w części kraju. Odmienny system nazewniczy, szczególnie w obrębie nazw związków chemicznych, został wprowadzony w okręgu krakowskim. Jego podstawę stanowiła wydana także w 1853 roku rozprawa chemika Emiliana Czyrniańskiego *Słownictwo polskie chemiczne*. Mówi się więc o powstaniu dwóch systemów: warszawskiego i krakowskiego, które stasowane były niezależnie w dwóch zaborach: rosyjskim i austriackim. Tym samym zakończony na początku XX wieku proces kształtowania narodowej terminologii chemicznej sprowadzał się w zasadzie do ujednolicania tych dwóch funkcjonujących do lat 60. XIX wieku systemów. Niezależnie powstawały inne, różnie oceniane propozycje nomenklatury chemicznej, np.: w Poznaniu opracowane przez Tadeusza Mateckiego *Słownictwo chemiczne polskie* [1855], które ze względu na zupełne nowatorstwo nie zostało

wykorzystane w żadnej pracy chemicznej, czy przygotowana w Wilnie przez Januarego Filipowicza i Waleriana Tomaszewicza praca *O chemicznej polskiej terminologii* [1856], będąca kompilacją propozycji wcześniejszych.

Nie była to łatwa sytuacja dla autorów SWil. Zdawali oni sobie doskonale sprawę z chaosu terminologicznego w zakresie chemii, pisząc w *Przedmowie*:

Lecz ogromnego mozółu kosztowało opracowanie wyrazów chemicznych [...]. Każdemu wiadomo, kto choć Trozchę o z nauki chemii oznajmiony, w jakim zamęcie znajduje się obecnie polska terminologia. Od czasów Śniadeckiego [...] i Fonberga, który ten język rozwinął [...] każdy zajmujący się u nas chemią tworzył sobie język najdogodniejszy, zwracając bardziej uwagę na treść swego wykładu, jak na sposób wypowiedzenia, i rozumiało się jakkolwiek. Lecz w latach ostatnich nastąpiła jakaś epidemia fabrykacji chemicznych wyrazów: w każdym elementarnym dziełku napotykała się nowa nomenklatura, posyłało się mnóstwo broszur rozprawiających o niej i kujących nowe wyrazy, całe nawet wyższe uczelnie składały komitety na fabrykację wyrazów [...] [SWil: VI].

W związku z tym twórcy haseł stanęli przed wyborem jednego, wybranego systemu terminologii chemicznej bądź przedstawienia kilku lub wszystkich istniejących w komunikacji – nie tylko naukowej – propozycji. Zdecydowali, że nie mogą,

kierując się sumiennością dać pierwszeństwa [...] jakiejś wyłącznej nomenklaturze, choćby była utworem jakiegoś uczonego areopagu i choćby nowy utworzony przezeń wyraz wprowadzonym został do wykładów w wyższej szkole, gdy sąd ogółu pracującego nad nauką nie przyjmuje nietrafnych nowości [SWil: VI].

Dlatego też odwołali się do 19 opracowań z zakresu języka chemicznego i farmaceutycznego i, jak można sądzić na podstawie obserwacji materiału, do tych, które prezentują propozycje warszawskie, jak i krakowskie.

2. Rola tzw. Słownika wileńskiego w upowszechnianiu XIX-wiecznej terminologii chemicznej

Na początku warto podkreślić, że w SWil nie wszystkie dyscypliny naukowe są jednakowo reprezentowane, co jest zupełnie naturalne. Terminologia chemiczna składa się na drugi co do wielkości zbiór, zaraz po leksyce medycznej, i obejmuje 1 109 jednostek [Walczak 1991: 146]. Wśród niej znajdują się interesujące nas oznaczenia nazw pierwiastków. Do osiągnięć uczonych wieku XIX należało znaczne poszerzenie listy odkrytych pierwiastków chemicznych. Pod

koniec XVIII wieku bowiem znanych ich było około 30, już w 1807 roku Śniadecki w *Początkach chemii* (drugie wydanie) podał nazwy 48 pierwiastków, natomiast z końcem XIX stulecia wymieniano się ich ponad 70 (niektórzy badacze twierdzą nawet, że znanych było około 80). W interesującym nas okresie liczba notowanych pierwiastków wynosiła 55 w przywołanych tu rękopisach wykładów z roku 1850⁵, w których uwzględnione są nazwy prawie wszystkich odkrytych do roku 1848 pierwiastków, znanych wówczas nie tylko w nauce polskiej, ale i światowej. W zestawie tym zabrakło trzech, czyli rutenu – odkrytego w 1844, terbu – w 1843 oraz erbu – w 1843⁶. Pojawiają się one w wykazie *Projektu*, który notuje 66 terminów. Wszystkie uwzględnia SWil, zaznaczając nieustabilizowany status niektórych z nich, por.:

Ilmen, chem. (*ilmenium*), ‘ciało **podawane przez niektórych chemików** [wyróż. – M.U.]⁷ za metal’ [SWil: 415]⁸.

Pelop, chem. (*pelopium*) metal z rzędu ciężkich, **przez niektórych wszakże chemików nie uznany za pierwiastek** [SWil: 988]⁹.

Większość z tych terminów odnosi się do pojęcia metalu, pomijają znaczenie pierwiastka. Można sądzić, że niektóre z tych nazw, na przykład *miedź*, *srebro*, *cyna* i inne znane były jako nazwy metali od starożytności. Pojęcie pierwiastka ma rodowód młodszy – uczeni, zaliczając konkretne substancje elementarne do pierwiastków, wyzyskiwali istniejące już nazwy do oznaczania uszczegółowionych znaczeń naukowych. Ale w dziedzicznym i rejestrowanym w SWil zasobie terminologicznym takie nominacje się nie znalazły, por.:

5 W dzisiejszym stanie nauki – takich pierwiastków liczą przeszło 110 – 54 jest dobrze oznaczonych – z tych pierwiastków składają się ciała wszystkie inne złożone. – Nazwiska tych pierwiastków są: 1. Kwasoród 2. siarka. 3. Saletroród. 4. fluor 5. chlor. 6. Brom 7. Jod 8. Selen. 9. Fosfor 10. Arszenik 11. chrom 12. Wanad 13. Molibden 14. Tungsten 15. Bor 16. węgiel 17. Antymon 18. Tellur 19. Tantal 20. Tytan 21. Krzem 22. wodoród 23. złoto 24. Osm 25. Lantan 26. Iryd 27. platyna 28. Rod 29. Pallad 30. Żywe srebro albo Merkuryusz 31. srebro 32. Miedź. 33. Uran 34. Bismut 35. cyna 36. ołów 37. Kadm 38. Kobalt 39. Nikiel 40. żelazo 41. Cynk 42. Mangan 43. cerer 44. Tor 45. Cyrkon 46. Glin 47. Itryn 48. Glucyn 49. Magnezyt 50. wapno 51. stront 52. Baryt 53. Lityn 54. Sod. 55. Potas [Wykłady z chemii: 49].

6 Taki stan odzwierciedlać może to, że do roku 1848 nie funkcjonowały one jeszcze powszechnie w nauce polskiej. Pierwsze bowiem rozważania na temat ich nominacji pojawiają się w piśmiennictwie polskim po roku 1850.

7 Wszystkie wyróżnienia w cytatach – M.U.

8 Por. też: SW: „przypuszczany daw. pierwiastek metaliczny” [t. II: 78].

9 Por. też: SW: „przyjmowany przez niektórych pierwiastek metaliczny [...]” [t. IV: 105].

- [1] **Cynk**, *chem. (zincum)* ‘znany w powszechnym użyciu, ciężki, klepalny, łatwo-topny **metal**’ [SWil: 182];
- [2] **Chrom**, *chem. (chromium)* ‘**metal** z rzędu ciężkich, upowszechniony w przemyśle w postaci licznych preparatów [...]’ [SWil: 155];
- [3] **Miedź**, *chem. (Cuprum)* ‘**metal** z rodzaju ciężkich: kowalny, silnie spojny i ciągły, trudno topny i nader twardy’ [SWil: 656];
- [4] **Strontyn**, *chem. (Stroncjan, Stroncjum, Stroncyt, Stronten, Stront, nu. Stronc)* ‘**metal** ziemno-alkaliczny [...]’ [SWil: 1583];
- [5] **Tellur**, *chem. (tellurtum; ziemian)* ‘**metal** z rzędu ciężkich; należy do chemicznych rzadkości’ [SWil: 1698];
- [6] **Tytan**, 2) = *chem. (titanium; titan; tyten; tyt)*, ‘**metal** z rzędu ciężkich, należy do chemicznych rzadkości’ [SWil: 1740];
- [7] **Osm**, *chem. (osmium osmen)* ‘**metal** z rzędu ciężkich, szlachetnych, zawsze się znajdujący w małej ilości przy platynie’ [SWil: 920].

Prawdopodobny jest także argument, że autorzy kierowali się propozycją zawartą w *Projekcie*. Wszystkie terminy, które nominują tam pierwiastki z grupy niemetalu, oznaczone jako metalloidy (nie kruszczowe), w SWil odnoszą się do definicji zawierających określenie *pierwiastek* lub synonimiczne *ciało pojedyncze*, por.:

- [1] **Brom**, *chem. [...]* ‘**ciało proste**, nie metaliczne, w postaci ciemnoczerwonego, nader lotnego płynu; żółto-czerwona Jego para ma zapach chloru [...]’ [SWil: 112];
- [2] **Kwasoród**, *chem. [...]* najpowszechniejszy ze wszystkich **pierwiastków**’ [SWil: 572].

Natomiast terminy umieszczone w wykazie *Projektu* w grupie określonej *metale (kruszcze)*, chociaż w rozdziale *ciała pojedyncze*, w definicji odnoszą się do określenia metalu (przykłady wyżej).

Nazwy pierwiastków, chociaż w całym systemie terminologicznym chemii nieorganicznej tworzą nieliczną grupę, stanowiły w pierwszej połowie XIX wieku problem silnie dyskutowany przez ówczesnych badaczy. Decydował o tym fakt, że od tych nazw derywowane są nominacje poszczególnych związków złożonych. Piszą o tym wyraźnie sami autorzy *Projektu*:

Urabianie nazwisk dla ciał pojedynczych, bez wątpienia jest najważniejszym tu przedmiotem, ponieważ wyrażenia dla nich przyjęte, tworzą niejako tło, przebijające się w całym słownictwie ciał złożonych. Od trafnego doboru wyrażen,

zależyć będzie dogodność w ich użyciu i giętkości, jakie wymaga charakteryzowanie rodzaju związków zmianami zakończeń [SWil: IX].

Stąd dyskusja związana z ich oznaczeniem była niezwykle żywa. Wyraźnie odzwierciedla to SWil, w którym starano się uwzględnić zdecydowaną większość proponowanych w tym zakresie rozwiązań. Na przykład ustanowioną tradycją nominację *kwasoród* opatrzono innymi, fakultatywnie powstającymi nazwami. Znalazła się wśród nich współczesna nazwa *tlen* (także jako osobne hasło z odsyłaczem do *kwasorodu*). Trzeba podkreślić, że określenie to, wprowadzone przez Oczapowskiego (ówczesnego dyrektora Instytutu Marymonckiego), co prawda zostało zaakceptowane przez autorów *Projektu* w roku 1853, natomiast zatwierdzone znacznie później, bo w 1902 roku. Oprócz terminu *tlen* w przestrzeni komunikacyjnej badanego okresu pojawiły się określenia: *kis*, *kisor*, *kwasor*, *żyw*, *żywień*, które znalazły swoje miejsce także w SWil: „**Kwasoród**, chem. (in. gaz kwasorodny, *kisor*, *tlen*, *żyw*, *żywień*, *kwasor*, *kis*) [...]” [SWil: 572].

Chociaż można zauważyć niezbyt przychylny stosunek jego autorów do tych propozycji, co odzwierciedla *Przedmowa*:

Przy objaśnieniu techniczno-naukowych wyrazów staraliśmy się im dać najzrozumialsze, a zarazem odpowiednie dzisiejszej nauce, określenia, rozszerzając się stosownie do ważności nauki, do objaśnienia zaś wyrazów odnosiliśmy z równych kątów Słownika wszystkie równoznaczne dorzeczne i nieodrzechne wyrazy np. objaśnienia *Kwasorodu* przywołaliśmy czytelników od wszelkich *Tlenów*, *Kisów*, *Kisorów*, *Kwasorów* itd. [SWil: VI].

Toczące się dyskusje dotyczyły głównie wprowadzania nominacji odkrytych pierwiastków, spolszczenia nazw obcych, rezygnacji w polskiej nomenklaturze z łacińskiej końcówki *-um*, zmiany tych określeń, które odzwierciedlały „fałszywą” funkcję pierwiastków, np. *kwasoród* – nazwa stanowi kalkę semantyczną grecko-łacińskiego terminu *oxygenium* i oznacza ‘tworzący kwasy’ (szerzej poniżej).

Oto dla przykładu kilka nominacji i sposób ich prezentacji w SWil na tle toczącej się ówczesnie dyskusji:

Iryd. Nominacja ta oficjalnie została zatwierdzona dopiero w roku 1902 przez Krakowską Akademię Umiejętności [Bąk 1984: 37], chociaż w procesie dydaktycznym była używana już w połowie XIX wieku (patrz wykaz pierwiastków w notatkach *Wykładów z chemii*). SWil obok tej nazwy wymienia także jej formę łacińską (*irydium*) [SWil: 424].

Pallad. Wybór tej nazwy na oznaczenie pierwiastka miał charakter indywidualny. W dyskusji nad terminologią pojawiły się bowiem w analizowanym okresie nazwy równoległe: *palladium*, *pallas* i *pallada* [Biniewicz 1992: 30]. Natomiast oficjalnie nazwa *pallad* została zatwierdzona w 1902 roku przez Akademię Umiejętności, co szczególnie dotyczyło pisowni przez dwa *l*. SWił wymienia jako oboczne dwie nominacje: najnowsze określenie *pallad* (preferowane też przez *Projekt*) i *pallas* oraz jej łaciński odpowiednik *palladium*. Jak widać, zabrakło formy *pallada*.

Wapń. Termin ten pojawia się w SWił, chociaż autorzy *Projektu* zalecają *wapno*. Ciekawie sytuacja ta wygląda w *Wykładach*. W zestawie pierwiastków (patrz przypis 5) pojawia się też ten termin, ale w pozostałych wykładach określenie to odnosi się do związków wapnia, por.:

Wapno j/est/ niedokwasem metalu Wapniaku j/est/ ono białe w ogniu nietopliwe – smak ma gryzący czyli alkaliczny [...] – jeżeli wapno świeżo otrzymane – kropimy wodą – rozgrzewa się gwałtownie – łączy się z wodą i wydaje wodan Wapna – zwany Wapnem gaszonem [*Wykłady z chemii*: 98].

Zaznaczyć warto, że określenie *wapno* użyte już przez Śniadeckiego tylko początkowo odnosiło się do substancji prostej. W latach 1816–1817 badacz uznał je za substancję złożoną, z której wydzielony został nowy pierwiastek. Poza tym nominacji tej nie wymienia się wśród propozycji terminologicznych pojawiających się przed rokiem 1850, por.: *wapnian*, *wapien*, *wapień*, *wapniak*, *wap*, *kalc*, *calcuyum* [Biniewicz 1992: 25]. Tym samym w SWił terminy i odpowiadające im pojęcia zgodne są z ujęciem współczesnym, przy czym wymienionych jest kilka synonimicznych określeń: *Calcium*, *wapen*, *wapnia*, *wap*, in. *kalc*. Natomiast wapno ma swoją odrębną definicję, zbieżną z rozważaniami Śniadeckiego.

Węgiel. Przyjęcie tej nominacji, która widnieje w wykazie *Wykładów*, na oznaczenie pierwiastka poprzedzone było próbami odróżnienia węgla pierwiastkowego od kopaliny. Stąd w propozycjach Śniadeckiego pojawiają się równoległe dwie nazwy: *węgiel* i *węglik* [Bąk 1984: 141]. Zdzitowiecki zaproponował określenie *węgla*, natomiast w *Projekcie* widnieją określenia: *węglen* lub *węgiel* (*carbonium*). Ta różnorodność terminologiczna uwidoczniła się w SWił, ale dodatkowo pojawiają się tam określenia, które prezentują marginalne i mało znane propozycje, przy czym hasłem podstawowym jest propozycja Śniadeckiego, por.: „**Węglik**, 1) *chem. in. Węgiel, Węgiel, Węglen, Węglor*, (*carbonium*; *carbo purus*; *principium carbonum*) ciało proste, niemetaliczne, gazowa, główna składowa część istot roślinnych, zwyczajnych węgli (jako paliwa) [...]” [SWił: 1829], chociaż hasło **Węgiel** konotuje pojęcie: „zwykła nazwa pozostałości jakie

się otrzymują po opaleniu ciał organicznych, gdy te pozostałości nie zamieniły się w popiół [...]” [SWil: 1829].

Wodoród. Do drugiej połowy XIX wieku obowiązywała nazwa *wodoród* wprowadzona przez Śniadeckiego, który utworzył ją na bazie nazwy *hydrogenium*. W związku z ustaleniami, że nie jest to pierwiastek ‘tworzący wodę’, po roku 1851 powstały dwa neologizmy, w których usunięto semantycznie przejrzysty morfem – *ród*. Były to nazwy: wprowadzony przez *Projekt* – *wodor* i zaproponowany przez Filipa Waltera [1844] – *wodór*. Nazwa ta oficjalnie została zatwierdzona przez Akademię Umiejętności dopiero w 1900 roku i na tej podstawie redakcja „Chemika Polskiego” opublikowała w 1902 roku w *Słowniczku Chemicznym* sugestię, aby używać nazwy *wodór*. Stan rozważań nad tym terminem odzwierciedla również SWil. Nie ma tam jednak propozycji autorów *Projektu*, por.: „**Wodoród**, *chem.* (gaz wodorodny, *wod*; *wodór*; *lżen*), ciało niemetaliczne, proste, najlżejsze ze wszystkich ciał gazowych [...]” [SWil: 1883].

Tungsten. Nazwa ta odnosi się do współczesnego terminu *wolfram* (wprowadzonego prawdopodobnie przez Zdzitowieckiego [Estreicher 1939: 82]). Obie nominacje funkcjonowały synonimicznie jeszcze na przełomie XIX i XX wieku (SJPDor odnotowuje te formy jako oboczne, przy czym nazwa *tungsten* nie ma kwalifikatora *daw.*). W SWil pojawiają się obie nazwy, ale na oznaczenie różnych pojęć, por.:

- [1] **Tungsten.** 1) *chem. ob. Wolfram.* 2) =, *min.* [...] *v tungstenowy kamień*, ‘kamień, powstający głównie z wolframowego (v. tungstenowego) kwasu i wapna [...]’ [SWil: 173]);
- [2] **Wolfram**, *chem.* [...] metal z rzędu ciężkich, należący do rzadkości chemicznych [...] [SWil 1887].

Żywe srebro/Merkuryusz. W wielu wykazach terminologii chemicznej z połowy XIX wieku nazwy te funkcjonują obocznie. Zaś termin *rtęć* na oznaczenie pierwiastka pojawia się powszechnie po roku 1853, choć wcześniej funkcjonowało na oznaczenie metalu (np. w roku 1791 przez Krumłowskiego). Potwierdza to SWil, por.: „**Rtęć**, *chem. i min.* (*hydrargyrium*; *merkurjuss*; *żywe srebro*), jeden ze wszystkich metali znajdujący się przy zwyczajnej temperaturze w stanie płynnym; powszechnie znany z użycia do barometrów i termometrów [...]” [SWil: 1421]. Natomiast żywotność nazwy *merkuriusz* potwierdza SJPDor., chociaż z kwalifikatorem *daw.*

Skrupulatność autorów SWil zdecydowała, że pojawiły się w leksykonie w zasadzie prawie wszystkie istniejące terminy na określenie danego pojęcia. Na przykład przy haśle **Tor** podane są również określenie: *thor*, *torr*, *toryn*,

thorium, *tor* i *urn*. Tymczasem, jak podają źródła, do roku 1853 używane powszechnie były określenia *toryn* i *torium* [Biniewicz 1992: 37]. Przy czym terminy, które zdaniem twórców zdybywały dopiero „przychyłość” użytkowników języka, umieszczano w SWil, podkreślając ich marginalność, np. „**Glu-cyn**. [...] **zwą go niektórzy Berylem**” [SWil: 348]. Sam termin nie był nowy, ponieważ notuje go L, ale na określenie minerału. Dopiero po roku 1850 w pracach Zdzitowieckiego można spotkać propozycję zgodną ze źródłem niemieckim – *berylum*.

Dbalością o reprezentatywność terminologii można też chyba tłumaczyć w jakimś sensie zignorowanie zaleceń autorów *Projektu do słownictwa chemicznego* dotyczących usunięcia nazw takich metaloidów, jak np. *wodoród*, *kwasoród*, *saletroród* itp. ze względu na ich „niezgodność z ówczesnym pojęciem nauki” i zastąpienia ich odpowiednio nominacjami: *wodor*, *tlen*, *azot*. Wszystkie te nominacje zostały jednak w SWil wymienione, por.:

- [1] **Azot**, *chem. v. gaz duszący; v. saletroród*, *dusień*, ciało proste, nie metaliczne, gazowe, duszące, wchodzące w skład atmosferycznego powietrza [SWil: 39];
- [2] **Kwasoród**, *chem. (in. gaz kwasorodny, kisor, tlen, żyw, żywien, kwasor, kis)*, najpowszechniejszy ze wszystkich pierwiastków; ciało proste, nie metaliczne, gazowe [...] [SWil: 572].

Warto zwrócić uwagę, że znalazły się tu określenia, które autorzy *Projektu* wyraźnie krytykowali, por.:

[...] znakomity nasz chemik J. B. Rogojski, w rozprawie o nomenklaturze na początku tego roku ogłoszonej przedstawia wyraz *kisor* nieszczęśliwszy od *kwasor*. [...], ponieważ *kisor* w formie, jaką otrzymujemy, nie przypomina że ma wyrażać kisenie lub kwaszenie, gdy pierwiastek ten ma rozległe i najrozmaitsze działanie [Projekt 1853: 13].

Nie miało też znaczenia negatywne opiniowanie skracania nazw pierwiastków z grupy metali. Autorzy *Projektu* pisali:

Obcinanie tak daleko sięgające, że nazwisko metali staje się jednogłoskowym jest zanadto rażące. [...] nadanie końcówki *en* niektórym, na wzór molibden, tungsten, daje się usprawiedliwić koniecznością. Wolemy mówić stronten, wapen, manezyn, glucyn aniżeli stront, wap, mag, gluc i.t.d., ponieważ wyrazy te poobcinane prowadzą do dziwnych skojarzeń [Projekt 1853: 19–21].

Czasami wydaje się, że autorzy SWil preferowali formy skrócone, ponieważ występowały one jako hasło, np. **Erb** v erben, **Nor** v. Noryn, **Terb** v. Terben, chociaż **Uran** [...] ur.. **Lityn** [...] lit. Natomiast ogląd terminologii nazywającej pierwiastki pokazuje, że bardzo konsekwentnie stosowali tym razem zalecaną przez autorów *Projektu* nomenklaturę łacińską, która ich zdaniem była „powszechnie znana”, np.: *Bizmut*, (*Bismuthum*), *Niob*, (*niobium*), *Pelop*, (*pelopium*), *Ilmen* (*ilmenium*), *Platyna* (*platinum*), *Ruten* (*ruthenium*) itd.

Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy stosowaniu kwalifikatorów dla terminologii specjalnej w SWil. Jak zauważa Walczak, odsetek terminów opatrzonych odpowiednimi kwalifikatorami wynosi według szacunkowych obliczeń około 80%. Niewątpliwie leksyka chemiczna należy do tej szczególnie konsekwentnie oznaczonej, a w przypadku nazw pierwiastków jest ona stuprocentowa. Oczywiście przy każdym terminie pojawia się określenie nadrzędne: *chem.* Warto zwrócić uwagę, że rzadko autorzy specjalnie oznaczają te terminy, które występowały w słowniku biernym użytkowników języka, jak to jest na przykład w przypadku takich oto pierwiastków: **Chlor**, ‘chem. (*chiornm*) in. *chloryna*, *dawn. Soliród* [SWil: 148], **Fluor**, *chem. dawn. Fluoryna* [SWil: 318], **Srebro**, v. **Srébro**, *chem. i min. (argenturo, daw. luna, diana)* [...] (SWil: 1552). Szczególną rolę odgrywa także kwalifikator wskazujący na błędne użycie w przestrzeni komunikacyjnej określonej nominacji, która w SWil wymieniona jest w szeregu synonimicznym. Dotyczy to tych terminów, które w nauce określają różne pojęcia, por.

- [1] **Potas**, *chem. (potass), potassium, kalium, bł. potaż*; *metal alkaliczny*, ‘ciało najbardziej elektro dodatnie, stąd najchciwiej łączące się z kwasorodem, jako z pierwiastkiem najbardziej elektro-ujemnym’

Potaż, (v. **Potas**), 1) *chem. (alkali vegetabile), in. Kali*; ‘jest to alkali powstające z metalu potasu, kwasorodu i wody. *Potaż handlowy*, jest węglanem potasu, t. j. solnym związkiem, w skład którego wchodzi kwas węglowy i kwas potasu jako zasada [...] 2) = **bł. zam. Potas**’ [SWil: 1158];

- [2] **Sod**, *chem. (sodium, natrium; bł soda)*, ‘metal alkaliczny, w połączeniu chemicznym z chlorem stanowiący sól kuchenną’

Soda, 1) *chem. (itratrutn. alrati minerale), in. natr*, ‘jest to alkali, powstające z metalu sodu, kwasorodu i wody (wodan sodu)’ [SWil: 1524].

W jednym tylko przypadku kwalifikator **bł.** został umieszczany przy niewielkiej nominacji. Dotyczy to terminu „**Cer**, *chem. (Cerium)*, **bł. ceres**, *cerer, ceryn*, metal z rzędu ciężkich, należący do chemicznych rzadkości’ [SWil: 141],

w przypadku którego tylko użycie nominacji *ceryn* jest określone jako błędne: „**Ceryn, bł. chem.** ob. Cer.” [SWil: 141].

Zakończenie

Można stwierdzić, że SWil, będąc słownikiem ogólnym, stanowi swoistego rodzaju dokument kształtowania się (wzbogacania i pogłębiania) terminologii chemicznej i jej obrazu w pierwszej połowie XIX wieku, co dotyczy także zakresów przywoływanych definicji pojęć naukowych. Trzeba pamiętać, że klasyfikacji słowników dokonano znacznie później niż w połowie XIX wieku. Tzw. Słownik wileński dziś nazywany jest ogólnym, ale ułożony został bez rozważań nad klasyfikacją słowników i dla celów praktycznych – dla wszystkich użytkowników polszczyzny tamtej doby. Sporządzony tu rejestr leksyki specjalnej poprzez prezentację terminologicznych ciągów synonimicznych, np.: „**Cyrkon**, *chem.* in. *cyrk*, *zyrk*, *zirconium*, *cyrkonium*” [...] [SWil: 183]; „**Magnez**, *chem.* (*v. magnezja*, *v. magnesium*, *v. magn*, *v. mag*) [...]” [SWil: 621] pokazuje niejednolitość oznaczeń stosowanych przez poszczególnych naukowców. W owym czasie różne propozycje terminologiczne konkurowały ze sobą w obrębie rozproszonego środowiska uczonych, a tempo uzgadniania jednolitego systemu było bardzo powolne.

Analiza materiału pozwala przypuszczać, że autorzy leksykonu starali się zawrzeć w nim w miarę reprezentatywny wybór terminologii chemicznej, a przede wszystkim zgodny z aktualnym stanem nauki, co oznacza, że uwzględniano najnowsze propozycje ówczesnych twórców terminologii. Potwierdza to ich deklaracja: „Przy objaśnianiu naukowo-technicznych wyrazów, staraliśmy się dać ich najzrozumialsze, a zarazem odpowiednie dzisiejszej nauce, określania rozszerzając się stosownie do ważności przedmiotu” [SWil: VI]. W sytuacji nieustabilizowanej terminologii chemicznej ukazanie jej stanu wymagało ogromnej wiedzy, wyważenia, a także intuicji. A może nawet taktu, gdy tak pisali o mocno krytykowanej, skrajnej propozycji terminologii Mateckiego, która zrywała całkowicie z dotychczasową tradycją nominacyjną, uzasadniając nieuwzględnienie jej w kompendium:

Z uczenie i głęboko napisanej rozprawy dra-Mateckiego w Poznani o chemicznym języku nie korzystaliśmy wcale. Radykalna jego reforma dotychczasowej terminologii mian. ciał złożonych, chociaż rozumnie udowodniona, nie daje się przyswoić w chwili obecnej [SWil: VI].

Wydaje się, że nie będzie przesadne stwierdzenie, iż w SWil ma wyraźne odbicie ówczesna praktyka językowej komunikacji naukowej. Przyczyniło się to do standaryzacji i upowszechniania także terminologii chemicznej.

Rola SWil w upowszechnianiu terminologii chemicznej ukazana została na przykładzie nominacji pierwiastków chemicznych. Do podobnych wniosków prowadzą jednak obserwacje ogólnych pojęć z omawianej dziedziny czy nominacje związków chemicznych. W tym przypadku dyskusja wśród XIX-wiecznych terminologów również była bardzo żywa i dotyczyła stabilizacji budowy i struktury tych nazw i ich zakończeń na tyle, aby stały się nośnikami istotnej informacji chemicznej: składu, właściwości i miejsca w systemie klasyfikacyjnym. *Słownik wileński*, jak pokazaliśmy wyżej, notuje wszystkie propozycje bez względu na ich terytorialny rodowód, np. jako synonimiczne nazwy na oznaczenie pojęcia „ciało złożone jest połączeniem w jedno ciało dwóch lub więcej, ciał prostych lub złożonych, wskutek chemicznego ich do siebie powinowactwa” ([SWil: 148] wprowadza krakowskie *połączenie* i warszawski *związek chemiczny* oraz proponowaną przez niektórych chemików *chemiczną kombinację*: „*związek, v. chemiczne połączenie (coinpositum) in. Chemiczna kombinacja*” [SWil: 148]. Leksykon rejestruje także nowe propozycje określania niektórych związków chemicznych, np. obok ustanowionego tradycją terminu *niedokwas* pojawia się określenie *tlenek*, które do swoich propozycji wprowadzili autorzy *Projektu*. Rozważania jednak na ten temat wymagałyby osobnego artykułu.

Bibliografia

Źródła

- L – Linde Samuel Bogumił, red. (1807–1814), *Słownik języka polskiego* Warszawa.
- SJPDor – Doroszewski Witold, red., 1958–1969 *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, edycja internetowa, <https://doroszewski.pwn.pl> [dostęp: marzec 2022].
- SW – Karłowicz Jan, Kryński Adam A., Niedźwiedzki Władysław red. (1900–1927), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- SWil – Zdanowicz Aleksander i in. (1861), *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno, edycja internetowa, <https://www.eswil.ijp.pan.pl/index.php> [dostęp: marzec 2022].
- Trotz Michał Abraham (1764), *Nowy dykcjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestroż gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazów przez Michała Abrahama Trotza, warszawianina*, wyd. nakładem Jana Fryderyka Gledycza, Lipsk, <https://tiny.pl/tnv-rmos> [dostęp: 5 czerwca 2023].

Literatura

- Baliński Michał (1839), *Przedmowa wydawcy*, w: *Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego przez Michała Balińskiego*, t. 1, Wilno.
- Bąk Mieczysław (1984), *Powstanie i rozwój terminologii nauk ścisłych*, Wrocław.
- Bełza Józef (1853), *O składzie ciał czyli wiadomości z chemii*, w: *Treść nauki przyrodzenia czyli wiadomości do ogólnego Oświecenia potrzebne*, t. 3, Warszawa.
- Biniewicz Jerzy (1992), *Rozwój polskiej terminologii chemii nieorganicznej*, Opole.
- Biniewicz Jerzy (2002), *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Opole.
- Chodkiewicz Aleksander (1816–1817), *Odpowiedź na niektóre uwagi J. Śniadeckiego*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 9, s. 67–68.
- Estreicher Tadeusz (1939), *Z dziejów polskiego słownictwa chemicznego*, „Język Polski” XXIV, nr 2–3, s. 80–86.
- Juszkiewicz Urszula (1982), *Z historii i teorii prac nad polską terminologią techniczną*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 82–88.
- Nauka chymiczna sławnego Jakóba Spielmanna Profesora Sztrażburskiego stosownie do lekcyy akademickich podana z łacińskiego na polski język przełożona przez Józefa Krumłowskiego, Aptekarza w Mieście Kazimierzu przy Krakowie (1791)*, Kraków.
- Matuszczyk Bożena (2006), *Słownik języka polskiego S. B. Lindego*. Warsztat leksykografa, Lublin.
- Michalski Jerzy, red. (1977), *Historia nauki polskiej*, t. 3, 1795–1861, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Paul Herman (1920), *Prinzipien der Sprachgeschichte*, wyd. V, Halle.
- Projekt do słownictwa chemicznego*, (1853), Warszawa.
- Śniadecki Jędrzej (1800), *Początki chemii stosownie do teraźniejszości tej umiejętności stanu dla pożytku uczniów i słuchaczy ułożone y na wzór lekcyi akademickich służyć maiące*, Wilno.
- Uździcka Marzanna (2010), *Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma. Analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów” Władysława Majewskiego z lat 1848–1850*, Zielona Góra.
- Uździcka Marzanna (2013), *Leksyka terminologiczna w „Słowniku wileńskim” i rękopiśmiennych notatkach z wykładów agronomicznych z poł. XIX wieku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, 47, s. 94–105.
- Uździcka Marzanna (2021), *Przedświt nowoczesności – oświeceniowe początki i XIX-wieczne kontynuanty komunikatywnych wspólnot poznawczych – początki i rozwój komunikacji naukowej*, w: *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 1, red. nauk. Stanisław Borawski, Marek Kazimierz Cybulski, Zielona Góra, s. 203–224.
- Walczak Bogdan (1991), *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań.

Walter Filip N. (1844), *Wykład nomenklatury chemicznej polskiej i porównanie jej z nomenklaturami łacińską, francuską, angielską i niemiecką*, Kraków.

dr hab. Marzanna Uździcka – Instytut Filologii Polskiej, Zakład Językoznawstwa, Uniwersytet Zielonogórski. Zainteresowania naukowe: problematyka kształtowania się naukowej odmiany polszczyzny XIX wieku; genologia lingwistyczna głównie w zakresie gatunków medialnych dawnej i współczesnej polszczyzny; funkcjonowanie wielkich i małych wspólnot komunikatywnych oraz wytwarzanych przez nie wzorów celowych zachowań językowych; parateksty w wytworach współczesnej kultury popularnej, a tu: adaptacja idei francuskiego literaturoznawcy G rarda Genet a do bada n lingwistycznych, badanie *paratekst w* wyrażonych r żnymi kodami, formalnie realizującymi wzorce rozpoznanych ju  gatunk w mowy i adaptowanie ich w roli paratekst w, jak np.: glosariusz, podr cznik do narracyjnych gier fabularnych, mapa itp.